

PRZYPISY

- (1) Ze względu na łagodne działanie, którego skutki widoczne są po pewnym czasie.
- (2) Być może nie jest to fantastyka naukowa. W swojej książce pt. „Aloes Pospolity”, Karol Miller Kent opisuje, że w „Daily News” z 5 lutego 1976 r., ukazującym się na Florydzie, cytowano w jednym z artykułów wypowiedź kosmetyczki twierdzącej, że maść na oparzenia na bazie aloesu pospolitego znajdowała się na pokładzie kapsuły kosmicznej, która wylądowała na Księżycu w 1969 roku.
Karol M. Kent cytuje również artykuł z przeglądu „The Garden Journal of the New York Botanical Garden” (1965), w którym autor twierdzi, że „W audycji zrealizowanej w Muzeum Nauki w Springfield w Massachusetts, w nawiązaniu do obrazów przekazywanych z Marsa, mówiło się o przeprowadzanych doświadczeniach z aloesem pospolitym i różnymi kaktusami w warunkach symulujących warunki na planecie, której atmosfera jest zbyt rozrzedzona dla normalnej wegetacji”.
- (3) Niektórzy utrzymywali, że ślady obecności aloesu odnajduje się w starożytnym Egipcie na wazonach i na ścianach grobowców pochodzących z 4-go tysiąclecia p.n.e.. Nie zostało to jednak udowodnione. Źródłem bardziej pewnym jest papirus z Eber, w którym wspomina się o aloesie i o tradycjach z 4-go lub 5-go tysiąclecia p.n.e. A więc nic nie stoi na przeszkodzie, aby uznać, że lekarstwa na bazie aloesu pochodzą z owej epoki.
- (4) „Księga Liczb”: księga 24, werset 6.
- (5) „Pieśń nad Pieśniami”: księga 4, werset 12–13–14.

- (6) Aloes nie ma nic wspólnego z drewnem aloesowym, które paląc się wydziela aromatyczny zapach o działaniu uspokajającym. Drewno aloesowe jeszcze do tej pory używane jest jako kadzidło w świątyniach azjatyckich, ale wykorzystywane jest także do leczenia chorób psychicznych. Drewno aloesowe pochodzi od *aquilaire agalloche*, drzewa ciężkiego i żywicznego, które występuje przeważnie w górach Tybetu. Od czasów starożytnych, Arabowie importowali drewno aloesowe na teren całego obszaru Środkowego Wschodu.
- (7) Oto ten fragment (księga 19, werset 39-40):
„Przybył również i Nikodem, ten, który po raz pierwszy przyszedł do Jezusa w nocy, i przyniósł około sto funtów mieszaniny mirry i aloesu. Zabrali więc ciało Jezusa i obwiązali je w płótna razem z wonnościami, stosownie do żydowskiego sposobu grzebania.”
- (8) Jeśli chodzi o używanie ich jako środka aromatycznego, to wiadomo, że społeczność chrześcijańska Edessy (Urfa) wytwarzała kadzidło na bazie drewna aloesowego. Według jego użytkowników, to mistyczne kadzidło oczyszczało duszę. W czasach antycznych, lekarze-zakonnicy uważali, że fluidy zapachowe tego kadzidła wpływały zabezpieczająco i leczniczo na ciało ludzkie. W związku z czym, ortodoksyjne społeczeństwa chrześcijańskie używały go na stałe do tych celów. W liturgii Kościoła ortodoksyjnego figuruje ono, jako substancja aromatyczna, na pierwszym miejscu. I to zarówno pod względem wywoływanych przez siebie efektów duchowych, jak i fizycznych. Istnieją bardzo precyzyjne wskazówki dotyczące sposobu wytwarzaniu kadzidła, a święci się je specjalną modlitwą.
- (9) Wypróbujcie chociażby przepis z miodem. Jest bardzo dobry, ponieważ właściwości dezynfekujące i przyspieszające gojenie się, co miód ma przypisane już tradycyjnie, zaczynają być także uznawane przez naukę.
Aby wyleczyć poważnie zainfekowane rany, chirurdzy powracają do tej tradycyjnej metody, polegającej na pokrywaniu rany cukrem lub miodem. Można nawet stosować dobrze znany biały cukier!
Od pięciu lat lekarze ze wszystkich zakątków Europy publikują sprawozdania w czasopiśmie medycznym „Lancet”, w których

potwierdzają, że odnieśli sukces stosując cukier, w przypadkach, gdy nie pomagały wszystkie inne lekarstwa (antybiotyki itp.) Ta metoda jest szczególnie przydatna w leczeniu ran bardzo zainfekowanych i ran postrzałowych. Okazała się również skuteczna w przypadku operacji na otwartym sercu, gdy nawet najmniejsza infekcja może okazać się śmiertelna.

⁽¹⁰⁾ Są źródła w których mówi się, że Tomasz Apostoł poznał aloes w czasie swojego pobytu na wyspie Sokotra w latach 51 – 52 nowej ery. Ten lekarz-apostoł udał się następnie do Indii, aby głosić Ewangelię. Pomagając chorym, używał aloesu, szczególnie do leczenia ran. Niektórzy (por. Wirth w „Leczyć za pomocą aloesu”) zbyt szybko doszli do wniosku, że właśnie Tomasz Apostoł, był tym, który jako pierwszy zaczął stosować w Indiach aloes do celów terapeutycznych.

⁽¹¹⁾ Musabbar: pochodzi od słowa akadyjskiego (z kraju Akkad w epoce Babilonu) si-bu-ru i oznacza „roślinę do ozdabiania drzwi”. Od tego słowa pochodzi syryjskie sabhra, arabskie sabr, egipskie sabbara i acibar po hiszpańsku.

⁽¹²⁾ ALOES W MEDYCYNIE WG AYURVEDY – tradycyjnej medycyny indyjskiej.

Indie, są bez wątpienia krajem, gdzie najlepiej przetrwało wiele starych sposobów zastosowania aloesu. Tym bardziej, że tamtejsze warunki klimatyczne bardzo mu odpowiadają i można używać go w stanie świeżym. Ponadto, dzięki ściśle określonym zasadom Ayurvedy, tradycyjnej medycyny indyjskiej, łatwiej jest rozróżnić fakty związane z legendą aloesu, występujące w starożytnych tekstach medycznych.

Lekarz portugalski, Gracia da Orta, mieszkał w XVI w. dłuższy czas w Goa, w Indiach. Napisał książkę o roślinach i lekarstwach indyjskich, w której twierdzi, że aloes był stosowany do leczenia zaparć, dolegliwości wątrobowych, kolek i zranień. Wspomina również o tym, że w leczeniu stosowano zarówno ekstrakty żywiczne, jak i świeżą roślinę.

W 1801, Guillaume Olivier zanotował, że aloes używany był w Indiach również, jako środek na płodność i regulowanie okresu menstruacji. Około 1900 r., Sir Georges Watt, odbywający w owym czasie, w Indiach, służbę w armii brytyjskiej, interesował się farmakopeą lokalną i w swojej książce „A Dictionary of the

Economic Products of India”, przedstawił czterdzieści trzy sposoby terapeutycznego zastosowania aloesu w Indiach.

Jak zwykle daje się zauważyć pełny konsensus w jego zastosowaniu. Jest tak np. w przypadku sposobu przygotowania mieszanki aloesu i alkoholu, używanej na przyspieszenie porostu włosów. Można spotkać ją na Filipinach, wspomina też o niej Pliniusz Stary. Podobnie aloes w postaci papki stosowany jest na obrzęki, likwiduje hemoroidy, dolegliwości kręgosłupa, dolegliwości przewodu pokarmowego oraz melancholię.

Należy jeszcze dodać sposoby stosowania o charakterze bardziej lokalnym, choćby połączenie świeżego aloesu z mlekiem i z wodą w celu leczenia rzeżączki. Mieszano go również z innymi substancjami lokalnymi, aby zatrzymać wyciek chroniczny z nosa i uszu. Robiono np. ciepły opatrunek do leczenia zapalenia płuc u dzieci. (Mieszano z gumą asafoetida, która jest substancją aromatyczną otrzymywaną z gumy drzewa. Jest to środek stymulujący, naturalnie przeczyszczający i wykrztuśny oraz łagodzący drgawki). Aloes używany był także w celu leczenia zapalenia opłucnej. Dla złagodzenia niestrawności przygotowywano go np. z solą na coś w rodzaju korniszona.

Lekarz medycyny wg Ayurvedy, Vasant Lad, jest obecnie jednym z bardziej szanowanych rzeczników medycyny indyjskiej w Stanach Zjednoczonych. Wszystko to, co twierdzi on na temat aloesu pokrywa się z tym, o czym pisał Sir George Watt.

Zgodnie z teorią trzech doshas wg Ayurvedy, określa on aloes jako anty-vata, anty-pitta i anty-kapha, tak, że nie wprowadza perturbacji w organizmie między nimi, a wręcz przeciwnie działa równoważąco.

W celu umożliwienia lepszego zrozumienia tego ostatniego punktu, postaram się opisać w kilku słowach zasady tej bardzo starej medycyny.

Według niej, ciało składa się z trzech doshas (w przeciwieństwie do Hipokratesa, który wyróżniał cztery). Te trzy doshas wywodzą się z połączenia pięciu elementów lub form energii uniwersalnej, zdefiniowanych w naukach indyjskich: przestrzeni, powietrza, ognia, wody i ziemi.

Vata dosha odpowiada połączeniu przestrzeni i powietrza, jest najbardziej ulotny ze wszystkich doshas. Pitta dosha – powietrze i ogień – jest ciepły, penetrujący, oleisty, ciekły, lekki i mobilny. Kapha dosha – ziemia i powietrze – jest zimny, ciężki, gęsty, powolny, słodki i statyczny.

Żeby lepiej zrozumieć powiązania pomiędzy doshas, można ciało ludzkie porównać do samochodu. Vata odpowiada wszystkiemu, co służy ruchowi: przekładnie, koła (oddychanie, droga produktów żywnościowych w jelitach itp.); Pitta to spalanie lub regulowanie ciepła (metabolizm, procesy hormonalne i enzymatyczne itp.); Kapha natomiast równa się strukturze: nadwozie (kości itp.).

Każda jednostka ludzka posiada te trzy doshas, ale są one zróżnicowane i determinują w ten sposób konstrukcję fizyczną i psychiczną danej jednostki. Zdrowie polega na zachowaniu równowagi pomiędzy tymi trzema doshas. Według doktora Vasanta Lada, aloes pospolity miałby właśnie odgrywać rolę koordynatora doshas, co byłoby wytłumaczeniem jego licznych zastosowań.

⁽¹³⁾ Istnieje jednak przekaz wskazujący, że w czasie swojej podróży do Tybetu, pewien erudyta o nazwisku Liu Yu-Hsi (722–842 nowej ery), miał ponoć odnieść wielki sukces, lecząc u siebie egzemę z zastosowaniem świeżych liści aloesu.

⁽¹⁴⁾ Obie encyklopedie podają także podstawowe produkty, które uzyskiwane były z różnych regionalnych odmian aloesu, i które w tym czasie znajdowały się w handlu w Europie:

1. *Aloes Succotrin*, najbardziej ceniony, występował w dużych ilościach, kolor ciemno-brązowy lub złocisto-żółty;
2. *aloes wątrobiany*, nazwany tak z powodu czerwonego koloru, podobnego do wątroby. Zapach raczej nieprzyjemny.
3. *aloes koński*, jego nazwa wywodzi się z łaciny: *caballus* (koń), używany był jedynie w weterynarii, szczególnie w hippiatrii. Zapach bardzo nieprzyjemny. Kolor prawie czarny. Pochodzi z odpadów powstałych przy wytwarzaniu dwóch poprzednich rodzajów.

⁽¹⁵⁾ W książce pt. „History of Jamaica” (1774), Edward Long opisuje pewne, bardzo wiarygodne doświadczenie, dotyczące jeszcze innego stosowania aloesu (Carol Miller Kent: „Aloes Pospolity”):

„Mieszkaniec Bermudów wybrał kilka desek dębowych, cedrowych i mahoniowych, które zaznaczył, aby potem móc je rozróżnić. Jedne z nich pokrył masą zawierającą ekstrakt aloesu, inne pokryte były masą bez aloesu i pozostawił je w wodzie

morskiej. Po upływie ośmiu miesięcy wyciągnął deski z wody i po oględzinach stwierdził, że te , które były pokryte masą zawierającą aloes, mało ucierpiały. Jedna z nich wyglądała tak, jak przed włożeniem do wody, inne usiane były małymi dziurkami..”

Autor sugeruje istnienie innych, poza terapeutycznych możliwości aloesu, które mogłyby być pewną inspiracją: „Przygotowana masa mogłaby być bardzo pożyteczna na Jamajce do zabezpieczania przed termitami krokwi więźby dachowej i innych części drewnianych, wchodzących w skład dachów lub podłóg. W podobny, nie mniej skuteczny sposób, można by było chronić książki przed skarabeuszami, które w stadium larwalnym, są ogromnymi wrogami wszystkiego, co zostało właśnie oprawione...”

(16) Pomimo klimatu podzwrotnikowego, panującego w tych regionach, zima jest tam dosyć surowa. Podczas zimy uprawy aloesu muszą być przykryte szkłem. Stąd kłopoty związane z uprawą aloesu na większą skalę i wytwarzania jego gotowych ekstraktów. Rosjanie zaczęli więc uprawiać inną odmianę *Aloe Striatula*, która posiada mniej więcej te same właściwości lecznicze. Z tej odmiany uzyskuje się mniej soku, ale jest ona bardziej odporna na zimno i może przetrwać zimę nawet na otwartym powietrzu. (Na podstawie artykułu badaczy N. Nordinova i B. Rostockiego w „Extract of Aloe”).

(17) Są one oficjalnie uznawane w medycynie. Głównie używane przez tych, którzy muszą dokonywać niezwykłych wysiłków. I tak, podaje się, że astronauta stosowali je w czasie lotów kosmicznych, ażeby przetrwać „stres kosmiczny”. Tak dalece wierzy się w ich ogromne działanie stymulujące, że stosowanie ich jest zabronione w czasie zawodów sportowych.

(18) Opracowanie Wirth'a zawiera wskazówki dla lekarzy. W większości przypadków, aloes biostymulowany stosowany jest w postaci zastrzyków. W celu otrzymania szerszej informacji na temat aloesu biostymulowanego lub zaopatrzenia się w niego, można zwrócić się pod następujący adres:

Arbeitsgemeinschaft Grundlagenforschung
für biologische Medizin
Postfach 61 0 220
D-1000 Berlin 61

- (19) Lushbaugh, C.C. i Hale, D.B. „Histopathological study of the mode of action of therapy with Aloe vera”, *Cancer*, lipiec 1953, Vol. 6, s.690-698.
- (20) W tym samym czasie, C. i C.S. Collins, jak również J.E. Crewe stwierdzili, że stosowali zarówno świeży miąższ jak i maść (ta wytworzona przez Collins'ów nazywała się „Alvangel”) i uzyskali dobre wyniki w obydwu przypadkach. Nie jest to zaprzeczeniem tego, co powiedział MacKee. W owym czasie większość gotowych preparatów na bazie aloesu była bardzo źle stabilizowana. Maść „Alvangel” Collins'ów stanowiła bez wątpienia jeden z rzadkich wyjątków, który potwierdzał regułę. Obecnie wiele produktów stabilizowanych może być śmiało używanych zamiast świeżego liścia, o czym świadczą liczne badania.
- (21) Jak już wspomniano, nie ma żadnego potwierdzenia, że fragmenty Biblii, w których pojawia się określenie „aloes”, odnoszą się do tego, co dzisiaj nazywa się aloesem.
- (22) Miażdżycza (arterioskleroza, stwardnienie tętnic) jest to zwężenie tętnic poprzez odkładanie się w nich cząstek produktu przemiany tłuszczowej (cholesterolu), co prowadzi do stwardnienia ścianek naczyńiowych.
- (23) Nazywana obecnie IASC lub International Aloe Science Council.
- (24) Dawka „zdynamizowana”: rozcieńcza się jedną część substancji aktywnej w 99 częściach płynu „obojętnego” (alkohol, woda, laktoza). Następnie miesza się jedną część otrzymanego płynu z 99 częściami tego samego płynu „obojętnego”. I tak dalej, powtarzając to kilka razy. Pomiedzy każdorazowym rozcieńczeniem, potrząsa się mieszankę 100 razy. Takie działanie, nazywa się dynamizowaniem substancji aktywnej. Zgodnie z teorią homeopatyczną, „zdynamizowana” substancja aktywna jest mniej toksyczna i bardziej skuteczna z medycznego punktu widzenia.
- (25) Czy aloes pospolity zawiera aspirynę, czy też chodzi tu o substancję posiadającą te same właściwości, co aspiryna? Panuje pewien chaos w badaniach. W niektórych z nich utrzymuje się, że aloes pospolity zawiera kwas salicylowy, natomiast w innych jest

informacja o kwasie acetylosalicylowym. (Jeśli obejrzyicie etykietkę buteleczki z aspiryną, to przekonacie się, iż aspiryna wytwarzana jest z kwasu acetylosalicylowego, a nie z kwasu salicylowego).

Azriel Frumkin, z Wydziału Dermatologii Uniwersytetu w Oklahomie, wypowiada się krytycznie na temat opracowania o aloesie pospolitym, autorstwa Rodriguez – Bigas'a, opublikowanego na łamach czasopisma „Plastic and Reconstruction Surgery” (styczeń 1989 r.):

„Wydaje się, że autorzy pomylili dwie substancje chemicznie odmienne. Kwas salicylowy występuje w aloesie pospolitym... Aspiryna posiada wiele cech zbliżonych do kwasu salicylowego, ale nie identycznych... W moim przekonaniu, aloes pospolity nie zawiera aspiryny. Z punktu widzenia farmaceutycznego, kwas salicylowy i aspiryna mają wiele cech wspólnych, ale niektóre właściwości aspiryny wywodzą się z grupy acetylu.”

(26) Nekroza, jest to zmiana w tkance, wynikająca z obumarcia komórek pochodzenia pourazowego, naczyniowego, lub bakteryjnego.

(27) W 1851 r., Smith i Stenhouse, uzyskali w formie krystalicznej i zidentyfikowali aloinę, jako składnik aktywny aloesu. Potwierdzają to właśnie encyklopedie medyczne. W sprzedaży znajduje się tyle samo czystej aloiny, co tradycyjnych ekstraktów aloesu w postaci żywicy lub proszku. Czysta aloina wywołuje podobny skutek rozwalniający, ale nieco słabszy, niż tradycyjne ekstrakty aloesu.

(28) Typ „A” obejmuje jednostki nadpobudliwe, ambitne, ale z elementami cynizmu i wrogości. Statystycznie należą one do grupy osób zagrożonych chorobą wieńcową (miażdżyca, zawał mięśnia sercowego).

(29) Badania dr Moore'a:

W lutym 89 r, doktor Timothy E. Moore z American Board of Periodontology przekazał prezesowi Forever Living Products rezultaty badań, dotyczących wyrobów tej firmy, przeprowadzonych wśród 3000 pacjentów, którzy przeżyli różne operacje związane z zapaleniem tkanek przyzębia.

Nie zauważył on żadnych negatywnych skutków działania aloesu

bezpośrednio na błonę śluzową jamy ustnej i potwierdził jego właściwości irygacyjne, przeciwzapalne, znieczulające i antyseptyczne, co przypisywano mu już od dawna. Zasygnalizował również przyspieszony powrót do zdrowia, ale tylko 2 i pół raza szybszy, w odróżnieniu od badań wcześniej omawianych. Oprócz tego wspomniał o szczegółowych badaniach, dotyczących tej samej dziedziny, które rozpoczął na Uniwersytecie Oklahoma. Chirurdzy stomatolodzy, którzy chcieliby dowiedzieć się czegoś więcej o możliwościach wykorzystania aloesu pospolitego mogą skontaktować się z doktorem Timothy E. Moore'em. Oto jego adres i numer telefonu:

5221 EAST, 68th STREET, SUITE 102

TULSA, OKLAHOMA 74136

tel. (918) 494-0364

⁽³⁰⁾ Z prac amerykańskich należy przytoczyć właśnie pracę Gottshall i wsp. z 1950 roku („Substances in seed plants active against tubercule bacilli” w „American Review of Tuberculosis”, vol. 62). Twierdzą oni, że glikozyd barbaloine jest podstawowym czynnikiem bakteriobójczym w przypadku *Mycrobacterium tuberculosis*.

W Afryce Południowej, kraju, gdzie rosną liczne odmiany aloesu, W.G.G. Bruce przeprowadził badania na różnych odmianach aloesu i potwierdził już, że to sok a nie miąższ, pozwala zwalczać prądkę gruźlicy. Według niego to przede wszystkim składniki antrachinonowe takie, jak aloina i aloes-emodine posiadają właściwości przeciwgruźlicze. („Medicinal properties in the Aloe”, „Excelsa” nr 5 z czerwca 1975 r.).

⁽³¹⁾ Jest to potwierdzenie informacji, którą przekazał Rasmussen wraz z zespołem, że głódówka powodując zwolnienie czynności jelitowych, może znacznie złagodzić objawy zapalenia reumatoidalnego stawów (zesztywnienie poranne itp.). Te obserwacje podtrzymują tezę o tym, że zapalenie stawów jest chorobą samoodporności (Bland.J., „Effect of orally consumed Aloe vera juice on gastrointestinal function in normal humans”, „Preventive Medecine”, marzec–kwiecień 1985).

⁽³²⁾ Davis, R.H., Leitner, M.G. i Russo, J.M., „Aloe vera: a natural approach for treating wounds, edema and pain in diabetes” w „Journal of the American Podiatric Medical Association”, luty 1988, vol.78, nr 2, s. 60-68.

(33) A oto jego fragment: „*Karizyna* jest polisacharydem (polymano-acétate) pochodzącym z *Aloe Barbadensis*. Posiada właściwości przeciwwirusowe i immunomodulujące. *Karizyna* może przeszkodzić wirusowi w przedostaniu się do komórki, przyczepiając się do grupy wolnego wirusa, który znajduje się na zewnątrz komórki docelowej. Dzięki zastosowaniu metody immunofluorescencji, wykorzystywanej w badaniach komórek krwi, można było zauważyć u chorych na AIDS, którym podano *karizynę*, zmniejszenie się objawów chorobowych i skupisk komórek zainfekowanych. Te właściwości immunomodulujące wywodzą się ze stymulacji fibroblastów i monocytów/makrofagów. Do tej pory przekazano jedynie wyniki kliniczne i immunologiczne. Zaobserwowano, że u ośmiu pacjentów, którzy przyjmowali dawkę 250 mg cztery razy dziennie przez okres dziewięciu miesięcy, zmniejszyła się biegunka i zmniejszyło się nocne pocenie. Zanotowano również regres w stadiach choroby Walter Reed. W innej grupie dwunastu badanych pacjentów zauważono wzrost ilości komórek CD4 po sześciu miesiącach leczenia. Właściwości, które budzą zainteresowanie to fakt, iż może być podawany doustnie oraz, że nie posiada własności toksycznych. Przeprowadza się badania metodą wyrywkową i z «placebo».” („Antiviral drugs other than Zidovudine and Immunomodulating Therapies in Human Immunodeficiency Virus Infection”, „The American Journal of Medicine”, Vol. 85, 29 sierpnia, 1988–suppl. 2A).

(34) MAGNETOTERAPIA A ALOES POSPOLITY – Wiele badań dotyczących magnetoterapii, przeprowadzono niedawno z pozytywnymi rezultatami, w niektórych szpitalach francuskich. W Japonii magnetoterapia jest nawet uznana przez Ministerstwo Zdrowia. Ona sama może czynić cuda. Połączona z zastosowaniem aloesu, jeszcze szybciej leczy kontuzje sportowe takie, jak zwichnięcia lub zapalenie nadkłykcia (łokieć tenisistów).

Dzięki zastosowaniu kilku magnesów o biegunie południowym Eporec TDK (1500 gausów), chirurg francuski Philippe Orengo bardzo szybko „postawił na nogi” pacjentów ze skręceniami: w czasie doświadczenia przeprowadzonego w 1982 r. 88% pacjentów wróciło do pracy w kilka godzin po poddaniu się magnetoterapii.

Przytoczmy przypadek młodego mężczyzny, który z powodu zwichnięcia prawej kostki przyszedł do lekarza o kulach. Dwa-

dzieścia minut po zaaplikowaniu, mu w obolałych miejscach, ośmiu mikro-magnesów Eporec, młodzieniec ów podskakiwał na nodze, której poprzednio nawet nie mógł postawić na ziemi. Mógł więc oddalić się już nie o kulach i żwawym krokiem podążyć do swoich zajęć („Medecines Nouvelles”, poza serią nr 1, s. 64-75).

W poważniejszych przypadkach, magnesy pozostawiane są przez wiele dni, aż do zupełnego wyzdrowienia. Nawet w takiej sytuacji dobre rezultaty osiągnane są szybciej, niż przy zastosowaniu sposobów tradycyjnych. Zasadą jest zastosowanie bieguna magnesu, odpowiadającego skutkowi, który pragnie się osiągnąć:

- Biegun północny działa rozkurczowo i rozluźnia mięśnie.
- Biegun południowy jest tonizujący, znieczulający, zwężający naczynia i przeciwzapalny.

Jeśli w miejscu kontuzji, zastosuje się całą serię magnesów, można spróbować zamieniać stronę północną z południową, co stworzy ruch magnetyczny, który przywróci w tej części krążenie energii, jeśli została ona zatrzymana.

Można znacznie skrócić czas leczenia, jeśli połączy się aloes pospolity i magnesy. W zasadzie, zwichnięcia i kontuzje tego rodzaju, wymagają leczenia co najmniej przez dwadzieścia jeden dni. Według trenera Spanky Stephens’a, stosując aloes pospolity, łatwo można skrócić ten czas do dziesięciu dni. Dodanie magnetoterapii pozwala osiągnąć jeszcze lepsze rezultaty. Ogólnie rzecz biorąc, magnetoterapia pozwala szybko odzyskać mobilność, podczas gdy aloes pospolity przyspiesza gojenie tkanek i ścięgien. Oba sposoby współdziałają ze sobą, jeśli chodzi o zmniejszenie stanu zapalnego oraz bólu.

Zaleca się stosowanie magnetoterapii i aloesu pospolitego szczególnie w przypadkach, gdy leczenie klasyczne okazuje się nieskuteczne.

⁽³⁵⁾ Sceptycy powołują się na to, że myśli przeprowadzającego eksperyment, lub właściciela zwierzęcia, mają wpływ na reakcję na leczenie (efekt Pigmaliona). Trudno jest jednak wyobrazić sobie, że samą wyobraźnią można wyleczyć bardzo chore zwierzę. Chyba, że wierzy się w cuda...

⁽³⁶⁾ Ponieważ sprawozdanie Boba Corbett’a dotyczące *Aloe-Vet-C* dowodzi jego wielkiej skromności i obiektywności, zacytujmy obszerne fragmenty, porównujące ograniczenia i korzyści, wyni-

kające ze stosowania antybiotyków i produktu, który sporządził. W tym sprawozdaniu mówi się o dwóch dolegliwościach powszechnie występujących wśród krów – infekcjach macicy i zapaleniu gruczołów sutkowych.

„Infekcje macicy:

Liczne infekcje macicy u krów są związane ze ścianami macicy, a nie tylko z jej jamą. Zastrzyki z antybiotyków mogą pomóc w zlikwidowaniu infekcji wewnątrz macicy, ale nie są zbyt skuteczne w przypadku infekcji głębiej umiejscowionej w ścianach macicy. Antybiotyki mają bardzo ograniczone możliwości wniknięcia w głąb tkanek macicy.

Krowy, u których występują wyraźne wycieki śluzowate w czasie rui, są narażone na infekcję ściany macicy. Antybiotyki są bardzo ważne, we wczesnym okresie leczenia infekcji macicy, mogącej wywołać stałe jej uszkodzenia, lub wpłynąć negatywnie na cały organizm zwierzęcia.

Większość infekcji macicy, pojawiających się od 21 do 30 dni po ocieleniu, nie wpływa na ogólny stan zdrowia zwierzęcia. Będą jednak miały wpływ na jamę macicy, i na jej ściany. Stąd znaczenie lekarstwa, które będzie mogło przedostać się przez tkanki macicy, aż do źródła infekcji. Aloes pospolity ma te właściwości i w połączeniu z innymi składnikami obecnymi w *Aloe-Vet-C*, zmniejsza stan zapalny, przyspiesza wyleczenie tkanek i zabija bakterie. Te trzy właściwości są niezbędne do skutecznego leczenia tego rodzaju dolegliwości.

Zalecana dawka *Aloe-Vet-C* to od 60cc do 120cc do jamy macicy, w zależności od wielkości macicy i natężenia infekcji. Podobnie, jak w przypadku innych leków śródmacicznych, należy bardzo uważać, aby lek został zaaplikowany w możliwie aseptycznych warunkach. Zaleca się, stosowanie *Aloe-Vet-C* jedynie w przypadku krów, które ocieliły się minimum 21 dni wcześniej. Krowy, których stan jest poważny, powinny najpierw otrzymać dawkę 120cc, a tydzień później 60c. Takie leczenie będzie odpowiednie dla większości dolegliwości.

Każdy technik powinien zdawać sobie sprawę, że ruja odgrywa ważną rolę w eliminowaniu infekcji śródmacicznych. Powinien więc, obserwować krowę, aby upewnić się, że po zastosowaniu lekarstwa ruja miała miejsce. Jeśli krowy nie mają rui w 21 dni po zastosowaniu lekarstwa, należy skonsultować się z weterynarzem i wstrzyknąć im prostaglandynę w celu wywołania rui.

Aloe-Vet-C nie zawiera antybiotyków, mleko nadaje się więc do

spożycia. Ponadto, *Aloe-Vet-C* nie jest zalecany, jako substytut antybiotyków w przypadku, w którym należy je zastosować.

Zapalenie gruczołu sutkowego:

Niektórzy farmerzy stosowali również *Aloe-Vet-C* w leczeniu zapalenia gruczołów sutkowych. Wykonali po wydojeniu sześć zastrzyków 60cc w wymiona. Najbardziej widocznym skutkiem *Aloe-Vet-C* było zmniejszenie opuchlizny chorego miejsca. W wyniku właściwości przeciwzapalnych *Aloe-Vet-C*, opuchnięte strzyki wymienia krowy rozszerzają się; spora część substancji infekcyjnych jest więc wydalana wraz z mlekiem.

Jak zauważyli farmerzy, leczenie *Aloe-Vet-C*, zwiększa znacznie ilość substancji infekcyjnych obecnych w mleku.

Ponieważ, w przeprowadzonych doświadczeniach, nie uzyskano wystarczającej ilości rezultatów, pozwalających stwierdzić skuteczność *Aloe-Vet-C* w leczeniu zapalenia gruczołów sutkowych, nie można zalecać go do stosowania w tym przypadku.”

⁽³⁷⁾ Doświadczenie Richarda Hollanda obejmuje dwie grupy:

1. Pierwsza grupa 60 cieląt przybyłych na farmę w dobrym stanie zdrowia (10% chorych) była karmiona i leczona tradycyjnymi sposobami. Grupa ta nie miała żadnego kontaktu z grupą drugą.
2. Druga grupa, 90 sztuk bardzo chorych cieląt (100%), była karmiona i leczona podobnie jak pierwsza grupa z wyjątkiem tego, że codziennie dodawano do ich mleka aloes pospolity. Podzielono ją na trzy podgrupy po 30 cieląt i podano im kolejno: jedną uncję – 30 g (2a), dwie uncje (2b) i trzy uncje (2c) aloesu pospolitego. Dodatkowo, w przypadku występowania gorączki transportowej cielęta, oprócz zastrzyków z antybiotyków, jak te z pierwszej grupy, otrzymały zastrzyki podskórne z aloesu pospolitego.

Rezultaty:

- grupa 1: 2% przypadków śmiertelnych na 10% chorych zwierząt
- grupa 2: 5% przypadków śmiertelnych na 100% chorych zwierząt.

Dla tych, leczonych jedynie antybiotykami, czas leczenia wynosił 36 dni podczas, gdy w przypadku cieląt z drugiej grupy, które otrzymały dodatkowo aloes pospolity leczenie trwało tylko 12 dni. Koszt jednego zastrzyku z aloesu pospolitego był prawie taki sam, jak koszt zastrzyku z antybiotyków. Pozwoliło, to przy zastosowaniu aloesu, obniżyć koszty leczenia o 33%.

Duża różnica w proporcji cieląt zdrowych i chorych w poszczególnych grupach, powinna być proporcjonalnie odzwierciedlona utratą wagi i opóźnieniem we wzroście. Nic takiego nie miało miejsca. Cielęta z drugiej grupy były opóźnione tylko o dwa tygodnie. W dodatku, w grupie 2b, przyrost wagi cieląt był najwyższy, nawet biorąc pod uwagę grupę 1.

(38) Robson M.C., Jellema A., Heggens J.P. i Hagstrom W.J., „Care of the healed wound: a Prospective Randomized Study”, w „New Scientific Discoveries”, marzec 1980, s. 94-95

(39) Robson M.C., Heggens J.P., i Hagstrom W.J., „Myth, magic, witchcraft or fact? Aloe vera revised”, w „JBCR”, maj-czerwiec 1982, vol. 3 nr 2, s. 157-163.

(40) Epitelizacja jest procesem gojenia się, któremu towarzyszy wzrost komórkowy, służący odnowie nabłonka skóry normalnej.

(41) Nie można przedstawić tutaj wszystkich szczegółowych sposobów leczenia zwierząt, z wykorzystaniem aloesu pospolitego. Osoby, zainteresowane tym tematem powinny zapoznać się z książką Billa Coat'a i Richarda Holland'a „Creatures of our cares”.

(42) Okwiat chroni organy rozrodcze rośliny i zazwyczaj zawiera kielich i koronę.

(43) Kielich tworzy część spodnią i zewnętrzną okwiatu i składa się z działek, przeważnie w kolorze zielonym.

(44) Korona tworzy najwyższą część okwiatu i znajduje się wewnątrz kielicha; składa się z płatków.

(45) Pręciki to organy męskie rośliny. Wszystkie owocolistki tworzą słupek, który jest organem żeńskim rośliny. Owocolistek zawiera zalążnię, szyjkę i znamię.

(46) Zalążnia górna: to znaczy, że usytuowana jest ponad częścią główną kwiatu, gdzie łączą się wszystkie inne części.

- (47) Liliowate kwalifikuje się również, jako okrytozalążkowe (podtyp roślin nasiennych). Innymi słowy, ich zalążki są osłonięte, a nasiona znajdują się w owocach. Dojrzałe owoce to torebki z trzema komorami, które otwierają się samoczynnie. *Aloe Lomatophyllum* – wyjątek potwierdzający regułę – posiada w zamian tego, mięsiste jagody. Podczas gdy okres dojrzewania owoców innych sukulentów może przedłużyć się nawet do jednego roku (pachypodium, mesemb), w przypadku liliowatych, szczególnie zaś w odniesieniu do aloesu, okres ten trwa jedynie kilka tygodni.
- (48) Agawy, według Wirth'a, chociaż nie figurują w zachodnich farmakopeach, posiadają właściwości lecznicze także godne zainteresowania.
- (49) Inni badacze, zajmujący się różnymi odmianami aloesu leczniczego, odkryli tyle rodzajów aloiny, ile było odmian aloesu: *capaloina* (aloes du Cap), *barbaloina* (aloes z Barbados), *socaloine* (aloes z Sokotry) itp. Na początku wieku, Leger miał stwierdzić, że te różne rodzaje aloiny są jedynie połączeniem, w różnych proporcjach, barbaloiny i jej pochodnej, izobarbaloiny w postaci skryształizowanej.
- (50) Odtąd, oficjalna medycyna na Zachodzie, ograniczyła się do aloiny i jej właściwości przeczyszczających. Jeśli przejrzy się oficjalne farmakopee amerykańskie, albo europejskie, to będzie można przekonać się o tym, że aloes jest określany w nich przeważnie, jako środek rozwalniający. Przypisuje się mu jednak kilka innych właściwości. „Officine Dervault” opublikowana we Francji w latach 40-tych, doniosła, że poza zastosowaniem aloesu jako środka rozwalniającego i tonizującego, „podaje się go chorym, zagrożonym blokadą mózgową... Jest on również środkiem wywołującym miesiączkę, środkiem przeciwczerwiowym i ułatwiającym wydalanie żółci.”
- (51) **ALOES POSPOLITY A WITAMINA B12**
Dyskutowano często w Stanach Zjednoczonych o obecności witaminy B12 w aloesie pospolitym, gdyż w zasadzie nie ma żadnego źródła roślinnego dostarczającego tej ważnej dla zdrowia witaminy.

W kolejnym wydaniu czasopisma, ukazującego się w Quebec, „GUIDE-RESSOURCES”, ze stycznia-lutego 1989 r., opublikowałem artykuł na ten temat pt. „ALOE VERA: PLEIN DE B12” („Aloes Pospolity: Bogaty w Witaminę B12”). Powołując się na przeprowadzone wcześniej badania oraz na ich bardziej pogłębioną kontynuację, chciałbym przytoczyć pewne stwierdzenia tam występujące, które dotyczyły witaminy B12.

W celu uprządkowania wszystkiego zgodnie z kontekstem sprawy, przytoczę przede wszystkim część artykułu dotyczącą witaminy B12:

„...Wspomaga on (aloes pospolity) wegetarianizm, który jest właśnie nieustannie krytykowany przez lekarzy ze względu na to, że nie dostarcza organizmowi witaminy B12.

Kilka miesięcy temu informowaliśmy o amerykańskim badaniu, w którym przedstawiono poważne wątpliwości co do zawartości witaminy B12 w produktach wegetariańskich najczęściej używanych w celu złagodzenia braku witaminy B12 w diecie wegetariańskiej (miso, tempeh, algi...). Wiadomo od dawna, że poważny niedostatek witaminy B12 prowadzi wcześniej, czy później do anemii złośliwej i do całej gamy dolegliwości takich, jak: zmęczenie, drętwienie kończyn, drażliwość, palpacje, słaba koncentracja, luki w pamięci...

Owi badacze, zresztą bardzo przychylnie nastawieni do wegetarianizmu, zalecili spożywanie większej ilości ryb, jaj, produktów mlecznych, albo uzupełnianie braku przy pomocy tabletek. Postępując w taki sposób, potwierdzali oficjalne nastawienie, zgodnie z którym nie ma roślinnego źródła witaminy B12.

Badania przeprowadzone niedawno wskazują jednak, że jedna łyżka do zupy aloesu pospolitego wystarcza w zupełności, aby dostarczyć nam dziennej dawki witaminy B12... Amerykański lekarz Arnold Fox, członek zespołu przeprowadzającego badania aloesu pospolitego..., na początku lat 80-tych, zastanawiał się dlaczego niektórzy jego pacjenci-wegetarianie nie cierpieli na niedostatek witaminy B12 i cieszyli się doskonałym zdrowiem. Analizując ich karty odkrył, że spożywali oni regularnie aloes pospolity. Uznał więc, że aloes pospolity zawiera faktycznie witaminę B12 i może okazać się bardzo użyteczny zarówno dla wegetarian, i dla osób potrzebujących skutecznego środka tonizującego.

Istnieje obawa, że po przeczytaniu tego artykułu wegetarianie mogą ulec przekonaniu, że aloes jest w stanie wypełnić brak

białka zwierzęcego, które jest w zasadzie jedynym, pewnym źródłem witaminy B12. Nawet tytuł artykułu: „Aloes pospolity: bogaty w witaminę B12”, (za który nie jestem odpowiedzialny), może ich w tym przekonaniu utwierdzić.

W obecnym stanie badań, jest za wcześnie na przekazywanie takich informacji. Według Ray Henry'ego z National Aloe Science Council, badania prowadzone obecnie dotyczą zweryfikowania faktu, czy witamina B12, obecna w aloesie pospolitym, jest witaminą „aktywną”. Inaczej mówiąc, jeśli nawet aloes zawiera tę witaminę, należy zbadać, czy działa ona, jak witamina B12 pochodzenia zwierzęcego.

Z tym samym problemem spotykamy się w przypadku produktów makrobiotycznych typu miso, tempeh i niektórych alg. Zawierają one witaminę B12, ale jedynie odpowiednik chemiczny witaminy B12 pochodzenia zwierzęcego. W celu wyjaśnienia tego zagadnienia napisałem do dr. Jeffrey'a Bland'a, znanego specjalisty higieny żywienia i autora poważnego opracowania nt. aloesu pospolitego, cytowanego zresztą w tej książce. Oto jego odpowiedź: „Co do pańskiego pytania o witaminę B12, występującą w aloesie pospolitym, sądzę, iż powstaje ona w wyniku fermentacji odbywającej się na liściach rośliny i nie posiada większego znaczenia, jako element odżywczy.”

Próbowałem również wyjaśnić tę sprawę z dr. Arnoldem Foxem, żeby przekonać się, czy podtrzymuje swoje zdanie na ten temat. Nie otrzymałem jednak odpowiedzi. W świetle tego, obserwacje dr. Arnolda Foxa nie są zupełnie do odrzucenia. Być może działanie aloesu w tym przypadku polega nie tylko na bezpośrednim dostarczaniu witaminy B12. Zwierzęta, które nam dostarczają tej witaminy, same przecież są często wegetarianami. Jeśli prawdziwe jest stwierdzenie, że nie ma źródła roślinnego witaminy B12, gdzie więc znajdują ją one, aby potem móc nam przekazać. Czy same ją wytwarzają, jeśli tak, to w jaki sposób? Wydaje mi się, że wyjaśnienie tej sprawy było konieczne. W przypadku kobiety w ciąży, niedobór witaminy B12 może prowadzić do powstania wad rozwojowych fizycznych i psychicznych u jej dziecka. Jeśli jest prawdą, że u człowieka dorosłego, który jest wegetarianinem, zapasy witaminy B12 wyczerpują się dopiero po upływie kilku lat, nie znaczy to wcale, że w przypadku kobiety w ciąży, wegetarianki, te rezerwy są wystarczające dla niej samej i jej nienarodzonego jeszcze dziecka. W rezultacie zarówno zarodek, jak i noworodek, karmiony piersią, potrzebują

bezpośredniej dawki witaminy B12. W oparciu o obecny stan badań, zaleca się, aby wegetarianki w ciąży korzystały z bezpośrednich źródeł zwierzęcych witaminy B12 (jaja, ryby), albo w ostateczności z uzupełnienia w tabletkach.

⁽⁵²⁾ To zapobiegawcze podejście Chińczyków odzwierciedlone jest w sposobie podziału roślin leczniczych na trzy podstawowe rodzaje:

1. Pierwszy – rośliny „królewskie”, do których zalicza się rośliny, które nie są trujące nawet, jeśli zostaną przyswojone w dużych ilościach. Działają łagodnie i służą przede wszystkim do utrzymania równowagi w organizmie. Są więc roślinami zapobiegawczymi. Korzeń żeń-szeń jest jedną z nich.
2. Drugi – rośliny określane mianem „ministrów”. To silnie działające rośliny, ale nieco trujące.
3. Trzeci – to rośliny o bardzo silnym działaniu, bezsprzecznie trujące. Określa się je mianem „kapitanów”. Zalicza się do nich kłącze ciemiernika.

Chińczycy znają aloes przede wszystkim pod postacią ekstraktu żywicznego. Ten rodzaj preparatu używany jest, jako środek rozwalniający i w niektórych przypadkach, może okazać się trujący. Chińczycy umieściliby go bez wątpienia w kategorii „roślin ministerialnych”. Galaretki, dostępne w sprzedaży, otrzymywane ze świeżych liści, należy włączyć do pierwszej grupy „roślin królewskich”

⁽⁵³⁾ *Aloes Succotrin* wytwarzany jest jeszcze w niewielkich ilościach na wyspie Sokotra, głównym ośrodkiem jego produkcji jest obecnie wschodnie wybrzeże Afryki i prawdopodobnie Arabii.

⁽⁵⁴⁾ Wśród producentów zajmujących się w Stanach Zjednoczonych uprawą aloesu pospolitego na skalę przemysłową rozróżnia się:

- a) plantatorów aloesu pospolitego – uprawiają go i sprzedają bez przetwarzania dwóm innym grupom,
- b) plantatorów/wytwórców – uprawiają aloes, który potem przetwarzają tworząc własne produkty. Kupują też czasem aloes od plantatorów z pierwszej grupy,
- c) producentów różnych wyrobów na bazie aloesu pospolitego – kupują aloes od plantatorów z pierwszej i drugiej grupy. Swoje wyroby dostarczają do hurtowni lub firm zajmujących się sprzedażą detaliczną, albo sami zajmują się ich bezpośrednią dystrybucją.

(⁵⁵) Adres przedstawicielstwa Forever Living Products w Polsce: Warszawa, Pl. Piłsudskiego 9; tel. 27-12-13.

(⁵⁶) Rodzaje szkodników i sposoby ich zwalczania

– **Koszenile mączniaki** – Są to insekty od 2 do 3 mm koloru białawego, które podobne są do mikroskopijnych białych stonóg. Chronią się przed wilgocią wytwarzając delikatną mączastą woskowinę. Umieszcawiają się przeważnie na liściach (szczególnie tych rozwijających się), na łodygach lub w miejscach niedostępnych takich, jak podstawy liścia. Rozmnażają się bardzo szybko dzięki jajeczkom, otoczonym białą watowatą masą. Wypijają sok z rośliny, z jej części w pełni wzrostu, co powoduje opóźnienie, albo wręcz hamuje wzrost rośliny; liście żółkną i szybko opadają i jeśli nie zaradzi się temu natychmiast, nawet dorosłe rośliną giną. Koszenile są wyjątkowo odporne. Można je znaleźć nawet na wilczomleczach znanych z wyjątkowo zabójczego i trującego soku, który zawarty jest w ich liściach. Lubią przebywać w warunkach suchych i pojawiają się przede wszystkim w okresie spoczynku rośliny, gdy jest mniej podlewana. Wolą rośliny z nowymi dolnymi odrostami, gromadzą się głównie od spodu, lub u podstawy głównych odrostów. Jeden z autorów twierdzi, że posiadają one wyjątkowe zdolności do wynajdywania miejsc, w których gromadzą się i które trudno jest zauważyć. Sposób postępowania: Należy zniszczyć widoczne szkodniki, przemywając miejsca zaatakowane roztworem z nikotyny lub palnym alkoholem.

– **Koszenile korzeniowe** – O wiele groźniejsze niż inne, ponieważ o ich istnieniu dowiadujemy się, gdy roślina marnieje i przestaje rosnąć. Niszczą one roślinę wypijając sok z jej korzeni. Sukulenty są szczególnie narażone na koszenile. Nawet, jeśli przesadzi się roślinę na wiosnę, można ich nie zauważyć, gdyż są dużo mniejsze, niż te, które występują na powierzchni. Gdy rozplenią się i ich obecność jest już widoczna: masa korzeniowa jest pokryta nalotem śnieżnobiałym, lub popielatym.

Sposób postępowania: Należy wymyć korzenie w letniej wodzie i zanurzyć w palnym alkoholu, natomiast korzenie zbyt zniszczone nadają się tylko do usunięcia.

Uwaga: koszenile korzeniowe plenią się szczególnie w suchych korzeniach.

– **Czerwone pajęczki** – Nazwa i ich wygląd są mylące. To nie pajęczek a owad ssący, małe roztocze (5 mm) snujące swoją

pajęczynę pomiędzy kolcami lub pod spodem liścia. Jego zabarwienie zmienia się zależnie od stadium jego rozwoju. Początkowo jest białawe, potem żółtawe, aż wreszcie czerwone (stąd jego nazwa). Czerwone pajęczki pojawiają się, gdy powietrze w pomieszczeniu, gdzie znajdują się rośliny, jest ciepłe i suche, np. w mieszkaniu ogrzewanym elektrycznie. Mogą zaatakować wszystkie rośliny tam znajdujące się w bardzo krótkim odstępie czasu. Na liściach pojawiają się przebarwienia szarawe lub jasno żółte i czarne punkciki w miejscach, gdzie owady wysysały sok. Sposób postępowania: Należy zwracać uwagę na wilgotność pomieszczenia. Można zapobiec pojawieniu się pajęczków spryskując rośliny codziennie lub przenosząc je do pomieszczenia bardziej wilgotnego (szklarni itp.). Należy odciąć zainfekowane łodygi i liście.

Należy używać różnych pestycydów, aby insekty nie uodporniły się na nie. Bardzo trudno je zwalczyć.

– **Nicienie korzeniowe** – Te mikroskopijne żyjątka, nazywane też węgorkami, dostają się do korzeni i wysysają z nich sok. Tworzą się w ten sposób narośla, uniemożliwiające roślinie pobieranie wody i substancji odżywczych, co powoduje uszkodzenie korzeni i obumieranie rośliny od dołu. Nicienie tworzą cysty wyjątkowo odporne na suche warunki, chemikalia i wysoką temperaturę. Sposób postępowania: Nie ma na nie lekarstwa. W przypadku innych roślin, zawsze można spróbować wykorzystać odnóżki z części odpowiednio oddalonych od korzeni. Nie jest to możliwe w przypadku aloesu, ze względu na układ liści w kształcie rozety. Najlepiej pozbyć się rośliny i ziemi. Doniczka powinna być wysterylizowana, jeśli ma być jeszcze raz użyta. Oczywiście można zawsze wykorzystać liście rośliny do celów leczniczych.

– **Muszki pieczarkarniowe** – Gdy zauważymy małe, czarne muszki (1,5 mm długości) fruwające nad zasadzonymi odnóżkami lub sadzonkami nie oznacza to nic dobrego. Mogą to być muszki pieczarkarniowe. Same muszki nie są groźne. Natomiast niektóre, składają białe larwy o czarnych łebkach, które atakują również korzenie roślinek.

Sposób postępowania: W celu zlikwidowania larw, należy wysterylizować mieszankę kompostową w piekarniku, albo nasączyć ją preparatem owadobójczym (malathion, wywar z nikotyny, żywica aloesu).

– **Inne szkodniki** – **Skorki pospolite** pożerają liście i łodygi. **Mrówki**, tworząc podziemne korytarze, mogą uszkodzić korzenie i przenieść **mszyce**, które z kolei są nosicielami niewyleczalnych chorób wirusowych.

Należy również wymienić **stonogi** i **pomrowiki**, które występują w źle utrzymywanych szklarniach. Jeśli zaś chodzi o **gąsiennice**, to występują one bardzo rzadko w przypadku roślin hodowanych w pomieszczeniach. Należy jednak sprawdzić, czy nie ma ich na roślinach nowo nabytych. Mogą one pożreć najdelikatniejsze liście i łodygi.

Poza tym są również inne szkodniki roślinne takie, jak **mączniak**, czy choćby **peste noire**. Wystarczy usunąć je ręcznie, albo przy pomocy pęsetki. Nie trzeba używać pestycydów, jeśli nie występuje ich dużo.

⁽⁵⁷⁾ Można upowszechniać aloes zasadzając jego liść lub kawałek liścia. Określa się to mianem flancowania.

Przed zasadzeniem w kompoście roślin o soku kleistym takich, jak geranium i sukulentki, należy odczekać kilka godzin, aby końcówki obeschły (szczególnie w przypadku kawałka liścia). Można nawet odczekać dzień lub dwa. Liść aloesu może czasem „przeżyć” po odcięciu nawet rok.

Najlepiej flancować rano, gdy rośliny mają jeszcze zapas wody i są w stanie spoczynku. Należy je potem wystawić do światła, ale unikać pełnego słońca.

Flancowanie daje wspaniałe rezultaty w przypadku kaktusów. Nie można liczyć na te same rezultaty, jeśli chodzi o aloes. Ale wszystko jest możliwe. Pewien miłośnik aloesu opowiedział mi, jak zasadził aloes skrócony o korzenie i część łodygi. Roślina przeżyła i dalej rośnie.